Rok VI. We Lwowie, 1. lutego 1911. Nr. 54

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów ul. Zielona 31. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

ORGAN NAUCZYCIELI RELIGII MOJŻESZOWEJ W GALICYI.

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Redakcyi i Administracyi.
Lwów, ul. Zielona 31

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

: : : REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPER. : : :

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym. Dyrekcyom sykół wydziałowych i Zarządom szkól ludowch.

O święceniu soboty.

Święcenie sobót i świąt jest bardzo ważnym czynnikiem religijnym u żydów. Uwydatnia się to szczególnie w małych miasteczkach, a nawet i w większych miastach kraju naszego. Zakon Mojżeszowy każe surowo przestrzegać święcenia sobót i świąt, dlatego stało się ono zwyczajem przez dziesiątki wieków przez żydów uświęconym.

W obecnych nawet czasach, kiedy oświata wciska się do najodleglejszych zakątków kraju, są przecież miejscowości w zachodniej i wschodniej części Galicyi, gdzie ani jedno dziecko żydowskie, szczególnie chłopcy, do szkoły publicznej nie uczęszcza. Przyczyny tego szukać należy w fanatyzmie chasydów, mających wstręt do nauk świeckich (np. zamknięcie szkoły fundacyi bar. Hirscha w Niemirowie!), a obawiających się naruszenia przez młodzież żydowską sabatu i świąt. To też Ministeryum W. i Oświaty rozporządzeniem z dnia 19. lutego 1876 r. l. 1683, a c. k. Rada szkolna krajowa okólnikiem z d. 30. listopada 1871 l. 9432, a lwowska c. k. Rada szk. okręg. miejska z dnia 19. lipca 1910 l. 3447 nakazują, aby przy układaniu z początkiem roku szkolnego podziału godzin nauki dyrekcye szkół uwzględniały Zakon ów tak, aby dziatwa wyznania mojżeszowego mogła się wstrzymać w sobotę od pisania i rysunków, a względnie, by nie była w dniu sobotnim do tego zmuszoną. Tymczasem rozporządzenia te są martwą literą na papierze, a dyrekcye szkół układają takie podziały godzin nauki, że roboty ręczne, rysunki, kaligrafia, zadania szkolne przypadają na sobotę! Nauczyciele religii mojżeszowej wskutek tego znajdują się często w bardzo przykrem położeniu, bo donosić o tem władzy przełożonej — znaczyłoby tyle, co denuncyonować swego dyrektora lub dyrektorkę, a tolerowanie pisania, rysowania i robót ręcznych przez dziatwę wyznania mojżeszowego w sobotę, naraża nauczyciela religii na ujemną krytykę ze strony ludności żydowskiej. W małych miasteczkach kwestya święcenia sobót jest już rozwiązana: ani jedno dziecko żydowskie w sobotę do szkoły nie przychodzi! Inaczej rzecz się ma we większych miastach. To też z powodu licznych zażaleń, sprawa ta była omawiana na ankiecie, odbytej d. 11. lutego 1907 r. w c. k. Radzie szk. kraj. w sprawie nauki religii mojżeszowej w szkołach publicznych. Podajemy przeto niektóre głosy członków ankiety według stenogramu, wydanego przez c. k. Radę szkolną krajową.

Dr. Sternbach: Co do tej soboty, właśnie chciałbym przedstawić prośbę, aby przestrzegać święcenia sabbatu i świąt. Nie potrzeba nowych przepisów i ustaw, ale prosimy o ciągłe przypominanie ze strony Rady szkolnej krajowej Dyrekcyom szkół wszelkich kategoryi, szczególnie zaś szkół ludowych, że nie wolno w sobotę nikogo zmuszać do robót ręcznych, slejdu, pisania lub przekroczeń jakiegokolwiek rodzaju. Jestto rzecz konieczna ze względu na usposobienie ludności. Ludność żydowska przyzwyczai się do szkoły, skoro ta nie będzie jej zmuszała do łamania kardynalnych przepisów religii. Rada szkolna krajowa odznacza się jak najdalej idącą tolerancyą religijną i okazywała wobec żądań tego rodzaju zrozumienie. Prosimy tedy nadal o łaskawe poparcie w tym kierunku. My wiemy dobrze, że każda religia ma swoje prawidła, które muszą być szanowane, a zwłaszcza każdy pedagog musi się wystrzegać zarzutu, że w duszy dziecka wywołał jakikolwiek rozdźwięk. Nieuszanowanie przepisów religijnych w szkole, tych przepisów, które dziecko nieraz codzień i na każdym kroku w domu obserwuje, musi wywołać straszny rozdźwięk w młodej duszy, co się później odbija nader ujemnie na charakterze.

Inspektor Baranowski: W dzisiejszych czasach poważne jakieś niewłaściwości są nadzwyczaj rzadkim wypadkiem. Nauczyciele oswoili się z przepisami, które dawniej chcieli czasem przełamać. Uważali za upór wzbranianie się uczniów, zdawało się im, że na tem cierpi porządek. Ja mam np. pod swoim nadzorem wschodnią część kraju, t. j. Podole, gdzie ludność izraelicka jest liczna. Otóż taki fakt charakterystyczny: nauczyciel ma w pewnej szkole w jednym oddziele 15 godzin przed południem, a w drugim 15 godzin popołudniu. Tymczasem widzę razem tylko 15 godzin. Pytam więc: jakto? Powiada: dlatego bo u nas znaczna część dzieci izraelickich w sobotę nie chodzi do szkoły, więc ściągam obie te grupy.

Jeżeli jakaś się gdzieś dzieje niewłaściwość, to trzeba sobie uprzytomnić, że mamy 11.000 klas czyli 11.000 nauczycieli; przy takiej ilości może się gdzieś tu

lub ówdzie trafić nieprawidłowość. Niechże się więc interesowani natychmiast do nas odniosą, a my wprost polecimy, by aię zastosowano ściśle do przepisu.

Gdzieniegdzie rodzice nie chcą wprost posyłać dzieci w sobotę do szkoły na naukę, gdzieniegdzie posyłają, gdzieniegdzie zaś proszą tylko, aby nie pisały i nie rysowały. Zalecamy więc, aby w sobotę nie było przedmiotu, któryby zniewalał dzieci do ręcznej pracy. Jeżeli są niewłaściwości, to tylko sporadycznie.

Dr. Płażek: Pan rabin Schnur.

Schnur (po niemiecku): Zebraliśmy się, abyśmy się wspólnie naradzili nad tem, w jaki sposób mamy młodzieży naszej udzielać nauki religii z widokami najkorzystniejszych owoców. Wychodzimy przecież wszyscy z tego założenia, że religia jest najważniejszą podstawą prawdziwie ludzkich uczuć (Humanität), jest przeto obowiązkiem naszym wpoić w młodzież przekonanie, że religii ma się nietylko „uczyć“, ale zasady, jakie religia podaje, wprowadzać w czyn powinna w życiu społecznem. Urąga przecież naszym przepisom religijnym takie postępowanie, jeżeli jeden profesor wykłada uczniowi przykazanie o święceniu sabatu, a drugi zmusza go do wykonywania pisemnych wypracowań. Uczeń nabiera przekonania bardzo ujemnego dla powagi nauki religii, że jest ona cała tylko czczą formą, bez treści duchowej. Tymczasem u nas wprawdzie wprost się nie zmusza uczniów do łamania tego przykazania, ale pośrednio wywiera się nacisk na naszych uczniów. Należy się więc serdeczna wdzięczność panu profesorowi Sternbachowi, że tę tak ważną sprawę tutaj poruszył; zakończę gorącą prośbą, skierowaną pod adresem wielce Szanownego Pana profesora, by jako reprezentant naszych wyznaniowych interesów użył całego swego wpływu u Wysokiej Rady szkolnej w tym kierunku, aby z planów lekcyjnych usunięte były w sobotę wszelkie piśmienne wypracowania.

Dr. Landau: Niestety, pomimo zapewnienia p. inspektora Baranowskiego, żale są w tym kierunku najzupełniej uzasadnione bo nauczyciele niejednokrotnie zmuszają dzieci do robót ręcznych w sobotę. To doprowadza niepotrzebnie do różnych kolizyi i przykrych nieporozumień. Spowodowałem nawet w tej sprawie interpelacyę w Radzie miejskiej krakowskiej i magistrat, względnie Rada miejska uznała tę rekryminacyę za słuszną. Dyrektorowa jednej szkoły w dzielnicy siódmej oświadczyła z początkiem roku szkolnego przy wpisach, że dzieci, które nie chcą pisać w sobotę, muszą się zapisać do innej szkoły. Magistrat zakazał to robić na przyszłość, ale w tym roku już przepadło. Jest w Austryi niższej rozporządzenie ministeryalne, że uczniów żydowskich nie można zmuszać do pisania w sobotę. Takie rozporządzenie znalazłem w „Manzu“. Jeżeli jest takie rozporządzenie dla Galicyi, to radziłbym i prosiłbym, aby je przypomnieć. Przyłączam się zresztą najzupełniej do uwag i zdania pana rabina Schnura.

Dr. Płażek: Dla wyjaśnienia: Rada szkolna krajowa jest najzupełniej autonomiczna i nie potrzebuje się odnosić w tej sprawie do ministerstwa. Zresztą istnieje takie rozporządzenie dla naszych szkół w Galicyi.

Radca Baranowski: Jest takie pismo i dla szkół średnich. (Odczytuje). Ten przepis jest więc i dla szkół średnich zupełnie jasny i tak samo się go przestrzega!

Dr. Milgrom: W związku z tą sprawą chcę jeszcze jedną rzecz poruszyć. Dotyczy to szkoły średniej kołomyjskiej, gdzie młodzież izraelicka wynosi 50%. W święta uroczyste młodzież ta jest do 11 wolna.

Głos: Do pół do 11!

Dr. Milgrom: Jest to zarządzenie w najwyższym stopniu anormalne. Nikomu się przez to nie zrobiło przysługi, ani dzieciom, ani rodzicom, ani nawet szkole. Młodzież ta jest uwolniona do pół do 11 niby dlatego, aby mogła być na nabożeństwie. Nabożeństwo się jednak nie kończy już o pół do 11. Dzieci muszą przerwać nabożeństwo i gonić do szkoły, aby nie mieć godziny nieusprawiedliwionej. Rodzice muszą w domu czekać w dni uroczyste, aż dziecko wróci ze szkoły, a przecież w dni uroczyste porządek domowy nie powinien być zakłócony — i to przez szkołę. Zadania bywają zadawane i przerabiane w te dni uroczyste, tak jakby się wcale względu nie brało na młodzież izraelicką. To jest wysoce niewłaściwe i trzebaby stworzyć jakąś zmianę. Niechby dziecko w te dni uroczyste — a niema ich tak wiele — było zupełnie wolne. Nauka szkolna powinna być koniecznie zastosowana tak, aby dziecko w dni uroczyste nie potrzebowało się informować od innych uczniów, co zadane i w jakim zakresie,

Poruszyłem tę myśl i spełniłem swój obowiązek.

Schipper: Co do kwestyi święcenia sobót i świąt, to tyle mam do powiedzenia, że jako prezes towarzystwa nauczycieli religii, ciągle się stykam z nauczycielami religii i mógłbym zaprezentować cały stos listów w sprawie święcenia soboty.

Ja tu wyrażam głęboką wdzięczność Radzie szkolnej krajowej, że co do spraw religijnych żydowskich odnosi się do nich z taką życzliwością, że nie było wypadku, aby słusznych skarg kiedykolwiek nie była uwzględniła.

Mogę przytoczyć, że p. radca Baranowski był na hospitacyi w szkole Jadwigi w Stanisławowie i polecił ułożyć plan taki, aby nauka rysunków, kaligrafii i robót ręcznych, które religia żydowska zakazuje odbywać w sobotę, odbywała się w inne dni, żeby z niej mogły korzystać dzieci wyznania mojżeszowego. Tymczasem jednak w następnym roku rzecz ma się inaczej.

Tak samo bardzo wiele żalów mam od nauczycieli w różnych miastach, gdzie kierownicy szkół nie chcą uwzględniać tych rozporządzeń. Przychodzi święto uroczyste: „proszę, ten a ten dzień jest wolny“. Dyrektor powiada: „Ja rozporządzenia nie mam“. Poradziłem wszystkim nauczycielom, aby wykaz rozporządzeń co do świąt przybić na ścianie w kancelaryi szkolnej.

Jabym się tu z gorącą prośbą zwrócił do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta Wysokiej Rady szkolnej krajowej, aby co roku we wrześniu przypomnienie wyszło do wszystkich Dyrekcyi szkół ludowych i wydziałowych, ażeby na konferencyi wrześniowej kierownicy zawiadomili całe grono o istnieniu tych rozporządzeń. Nie znają, czy znać nie chcą rozporządzenia, a dzieci żydowskie są narażone na szykany. Prosiłbym więc, aby

Rada szkolna zarządziła, żeby te dyscypliny nie były urządzane w sobotę, ale w inne dni.

Sprawę tę wyczerpująco omówiliśmy i spodziewać się należy, że Dyrekcye szkół zechcą się zastosować do rozporządzeń władz szkolnych i życzeń całej ludności żydowskiej.

Deputacye nauczycielstwa ludowego we Wiedniu.

W sprawie zmiany § 55 państwowej ustawy szkolnej i przyjęcia przez państwo 50% wydatków na szkolnictwo ludowe przybyły do Wiednia deputacye dwóch wielkich Związków nauczycielskich, a mianowicie: „Związku słowiańskiego nauczycielstwa“ i „Związku nauczycieli niemieckich“, skupiających krajowe organizacye zawodowe nauczycielstwa. Przedstawiciele poszczególnych organizacyi nauczycielstwa odbyli konferencye z klubami poselskimi swoich narodowości.

Deputacya kraj. Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi odbyła konferencyę z Kołem polskiem 25 stycznia b. r. W skład deputacyi wchodzili pp.: Nowak, Kanarek i Robak. Ze strony Koła polskiego wzięli w konferencyi udział wszyscy czterej wiceprezesi Koła oraz posłowie Petelenz i Sikorski.

Wiceprezes Stwiertnia, witając deputacyę, wyraził zadowolenie, że nauczycielstwo zwróciło się z zaufaniem do Koła polskiego w sprawie swoich postulatów i dało Kołu sposobność do poinformowania się o szkolnictwie, oraz zapewnił, że los nauczycielstwa i szkolnictwa ludowego leży zawsze na sercu członkom Koła. Prezes Związku, p. Nowak, przedstawił smutny stan szkolnictwa ludowego w Galicyi i wskazał na klęskę analfabetyzmu, co odbija się dotkliwie na całej gospodarce krajowej i kulturze narodowej. Złe uposażenie nauczycielstwa na zasadzie systemu miejscowo-klasowego, wywołuje z powodu drożyzny nędzę wśród nauczycielstwa. Ponieważ § 55 państwowej ustawy szkolnej z r. 1869 nie określa wysokości poborów nauczycielskich, przeto nauczycielstwo całej Austryi domaga się zmiany § 55 w tym duchu, aby pobory nauczycieli równe były poborom urzędników czterech najniższych rang. Skoro zaś Sejmy, z powodu braku funduszów, nie są w stanie bez pomocy państwa uregulować poborów nauczycielskich w myśl powyższych żądań, przeto nauczycielstwo wszystkich krajów koronnych domaga się, aby państwo przyjęło 50 procent wydatków na szkolnictwo ludowe bez uszczuplenia autonomii krajów. Deputacya prosiła dalej Koło polskie o poparcie nauczycielstwa w jego staraniach, o przyznanie mu legitymacyi kolejowych. Wreszcie p. Nowak zwrócił się z prośbą do prezydyum Koła, aby zechciało wydać opinię o przedstawionych sprawach, oraz, aby oświadczyło, czy nauczycielstwo może liczyć na poparcie Koła w tych sprawach.

W odpowiedzi na przedłożone postulaty p. Stapiński zaznaczył, że klub ludowców powziął już uchwałę w kierunku popierania tych żądań, a sprawa zrównania płac nauczycielskich z poborami urzędników państwowych umieszczona jest od dawna w programie stronnictwa.

Pp. Ptaś i Stwiertnia oświadczyli, że ich grupy chętnie poprą postulaty nauczycielskie, lecz decydującej odpowiedzi imieniem całego Koła polskiego dać nie mogą. Prezydyum Koła zapewniło deputacyę, że postulaty nauczycielskie Koło poprze z zastrzeżeniem, aby na tem nie ucierpiała autonomia kraju. Wreszcie wyrazili członkowie prezydyum Koła opinię, że dla sprawy tej znajdzie się potrzebna większość, gdy ona przyjdzie pod obrady pełnego Koła. Co do zniżek kolejowych i legitymacyi, zauważyli członkowie prezydyum, że zależy ona wyłącznie od ministra kolei, który może tę sprawę załatwić w drodze rozporządzenia.

Po konferencyi z Kołem polskiem udała się deputacya do ministra dla Galicyi, Zaleskiego, celem przedstawienia mu tych samych postulatów, oraz w sprawie przyspieszenia sankcyi dla ustawy sejmowej galicyjskiej o posuwaniu miejscowości do wyższej klasy płac. Minister przyrzekł, że w jak najkrótszym czasie postara się o sankcyonowanie tej ustawy.

Deputacya konferowała także w powyższych sprawach z przewodniczącym komisyi szkolnej parlamentu austryackiego, drem Germanem i z prezydyum polskiej partyi socyalistycznej, posłem Daszyńskim, który oświadczył, że klub jego poprze akcyę nauczycielstwa.

Konferencya deputacyi ruskiego nauczycielstwa z klubem posłów ruskich odbyła się także 25. z. m. Jako delegaci ruskiego nauczycielstwa wzięli w niej udział pp.: Stroński i Jakimowski. Klub posłów ruskich oświadczył, że bez wszelkich zastrzeżeń poprze żądania nauczycielstwa.

Dnia 26 z m. udały się deputacye nauczycielstwa niemieckiego i słowiańskiago pod przewodnictwem posłów do przedstawicieli rządu. Deputacyę kraj. Związku naucz. prowadzili i przedstawili prezydentowi ministrów i ministrom oraz popierali żądania nauczycielstwa, posłowie krakowscy, dr. Petelenz i dr. Sikorski, którzy wogóle przez oba dni zajęli się bardzo serdecznie i gorąco delegacyą Związku. Deputacyę ruską prowadził dr. Kolessa. Prezydent ministrów bar. Bienerth oświadczył deputacyom nauczycielskim, że żądania ich są mu dobrze znane na podstawie przedłożonych mu materyałów. Kwestyę polepszenia bytu nauczycielskiego uważa za bardzo ważną i z tego też zapatrywania wychodząc, przyrzekł deputacyi, że w najbliższym czazie sprawa sanacyi finansów krajowych, celem umożliwienia sejmom uregulowania poborów nauczycielskich, będzie przedmiotem obrad rady ministrów. W jakiejkolwiek formie sprawa ta poruszona będzie, zapewnił prezydent ministrów deputacye nauczycielskie o swej przychylności.

Minister skarbu dr Meyer przyrzekł, że sprawa nauczycielskich postulatów będzie wzięta pod przychylną rozwagę przy sposobności układania ogólnego planu finansowego w kierunku przyznania krajom funduszów na uregulowanie płac nauczycielskich.

Minister oświaty hr. Stürgkh oświadczył, że sprawami szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego interesuje się żywo, jednak sprawy postulatów nauczycielskich natrafiają w przeprowadzeniu na trudności. Żądanie zmiany § 55 będzie tak długo teoretycznem, dopóki nie nastąpi sanacya finansów krajowych, która umożliwi przeprowa-

dzenie postulatów nauczycielskich w praktyce. Minister nadmienił, że sprawy mu przedłożone będą przedmiotem studyów w ministerstwie i zapewnił, że na Radzie ministrów sprawy te poprze.

Min. kolei dr. Głąbiński uznał słuszność w sprawie legitymacyi kolejowych dla nauczycieli ludowych i przyrzekł, że zajmie się tą sprawą.

Ankieta żydowska.

Celem zaradzeniu nędzy panującej wśród ludności żydowskiej kraju naszego, zwołał Wydział krajowy na mocy uchwały Sejmu z r. 1907 ankietę, która obradowała dnia 23. 24. i 25. stycznia br. we Lwowie. Brali w niej udział najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa naszego, tak żydzi, jak i chrześcijanie. Prasa krajowa podała w streszczeniu obrady ankiety, ograniczymy się tylko na podaniu jej uchwał i treść niektórych przemówień tyczących się szkolnictwa naszego.

Poseł dr. Loewenstein dziękuje za zwołanie ankiety, stwierdza iż zwołanie jej jest faktem doniosłym, bo daje dowód, że sfery oficyalne uznały wyjątkowe położenie ludności żydowskiej; żąda aby równouprawnienie jakie istnieje w teoryi, było także w praktyce; akcya na rzecz żydów nie ma być odrębną, tylko specyalna; uznaje ważność samopomocy ekonomicznej żydów, jednak zdaniem mówcy, potrzebuje ono pomocy władz i społeczeństwa całego jeżeli ma uzyskać owoce.

Ankieta uchwaliła następujące rezolucye przedłożone przez Dra Aschkenazego:

1. Otwarcie żydom przystępu do służby publicznej, nie tylko do wszystkich urzędów publicznych, ale przedewszystkiem także do wszystkich kategoryi niższej służby publicznej w instytucyach krajowych, powiatowych, gminnych i innych organizacyach publicznych.

2. Wykonanie przymusu szkolnego wśród żydów i stworzenie warunków, które wykonywanie przymusu szkolnego umożliwią (wolna sobota od nauki, dostateczna liczba nauczycieli żydów w szkołach ludowych, czuwanie nad nauką religii mojżeszowej w szkołach etc.

3. Tworzenie dla dziatwy żydowskiej i wydatne subwencyonowanie jak największej liczby freblówek i ochronek.

4. Umożliwienie i ułatwienie żydom korzystania ze wszystkich urządzeń dobra publicznego i udziału we wszystkich organizacyach krajowych ogólnych, które mają służyć do podniesienia gospodarstwa krajowego, a więc we wszelkich ogólnych organizacyach kredytowych wpółdzielczych, społecznych, rolniczych, przemysłowych, rękodzielniczych, humanitarnych, a więc szkołach zawodowych rękodzielniczych i biurach pośrednictwa pracy i intenzywne działanie na żydów, ażeby z tych urządzeń korzystali.

5. Kierowanie żydów ku tworzeniu spółek rękodzielniczych, popieranie tych spółek przez dostarczanie kredytu i siły motorowej.

6. Wydatna pomoc finansowa w celu umożliwienia rękodzielnikom żydom utrzymania lokali warsztatowych hygienicznie urządzonych.

7. Intenzywne starania o wytworzenie przemysłu domowego wśród żydów, oraz chałupnictwa (Heimarbeit).

8. Tworzenie i popieranie organizacyi handlowych wśród żydów.

9. Intenzywna propaganda wśród żydów: zamiłowanie do pracy fizycznej i kierowanie ich do prac najemników dziennych, zwłaszcza w miastach, przez co może być stosunkowo powstrzymany nienaturalny napływ ludności rolniczej do miast.

10. Zakładanie licznych szkół przemysłowych, zwłaszcza niższego typu, ze szczególnym uwzględnieniem miejscowości i warunków, które ułatwią żydom faktyczne i wydatne korzystanie z tych szkół.

11. Wydatna subwencya dla organizacyi (żydowskiej) samopomocy, która obejmie dążenie do osiągnięcia celów pod 1 do 10 wymienionych.

Dyr. Feldstein zwraca uwagę przedewszystkiem, że żydowscy eksperci są echem słabem niezadowolenia całej ludności żydowskiej z panujących obecnie w kraju stosunków społecznych i ekonomicznych. Zapewne, że nie wszyscy żydzi biedni, ale te ogromne masy biednych, a nawet wprost żebraków ratować musimy. Trzeba zmienić system wychowania i to w ten sposób, aby dzieciom żydowskim w pierwszych latach naukę udzielał nauczyciel żyd, bo tylko on potrafi najlepiej wpłynąć na rozwój umysłu dziecka żydowskiego.

Prof. dr. Sternbach w sposób szczegółowy, opierając się na datach, zbija twierdzenie p. Standa, jakoby setki nauczycieli żydowskich czekały na posady. Pod tym względem Rada szkolna postępuje z bezwzględną sprawiedliwością. Chajdery są złem, ale w danych stosunkach jednem pociągnięciem pióra znieść się nie dadzą. Tutaj praca powolna wiele zdziałać musi i wiele też zdziała. Zaradzić temu mogą przedewszystkiem freblówki, które odciągną dzieci zwłaszcza biednych rodziców od chajderów. Ideałem mowcy są szkoły takie, w których dzieci żydowskie razem z chrześcijańskiemi od pierwszej młodości na jednej ławce szkolnej przyzwyczajałyby się do wspólnego życia i do wspólnej pracy w przyszłem życiu.

Szkoły hirszowskie są placówkami przejściowemi, nie po to, by ulżyć krajowi, lecz by żydów wogóle do szkoły przyzwyczajać. Gdy te szkoły misyę swoją spełnią, staną się zbyteczne. Mówca jest za tem, aby kraj zamianował własnego centralnego inspektora wszystkich szkół hirszowskich, ponadto, ponieważ szkoły hirszowskie spełniają wielką misyę i oszczędzają krajowi funduszów, by kraj uznał nauczycielom lata służby, spędzone w szkole hirszowskiej przy przejściu do szkół powszechnych, aby wszystkie towarzystwa oświatowe otrzymywały wydatniejszą subwencyę ze strony kraju i doznawały większej opieki, a w końcu należy popierać usiłowania w tym kierunku, ażeby nauczyciele-żydzi otrzymywali stypendya. Przez rozumne a wyrozumiałe traktowanie mas żydowskich, co jest obowiązkiem kraju, wiele dobrego się zrobić może, przemieniając masy dziś narodowo obojętne na dobrych synów kraju.

Egzorta

Nie w naszej mocy pojmować powodzenie niegodziwych ani cierpienie sprawiedliwych. (Sentencye praojców — rabi Janaj). Nacham Isch Gamzu, jeden z największych talmudystów owego czasu, którego słowa przy każdem nieszczęściu „I to prowadzi do dobrego“ stały się przysłowiem, na stare lata tyle się nacierpiał, że przewyższył pod tym względem nawet Hioba, gdyż ten po wielkich cierpieniach wyzdrowiał i zbogacił się, ale N. I. Gamzu do samej śmierci cierpiał. W zapadłej chacie w największej nędzy leżał ten ciemny uczony bez rąk, a nogi miał strasznie pokaleczone. Człowiek najtwardszego serca na widok tych cierpień musiał zapłakać. Nawet liche łóżko musiało stać we wodzie, by robactwo ziemi nie dostało się do łoża jego. Niejeden zapyta się: „Czy w owych czasach nie było szpitali dla chorych, a jeszcze dla takiego męża? Czy Izrael nie był wtedy ludem litościwym? I wtedy były szpitale, byli ludzie litościwi, którzy go chcieli przenieść do innego domu, chcieli go otoczyć ojcowską opieką, ale rabi nie chciał się na to zgodzić, gdyby nawet miał tak nędznie kończyć. Uczniowie ze łzami w oczach otoczyli jego łoże, ale pomódz mu nie mogli. Razu jednego zauważyli w ścianach rysy, grożące zawaleniem się chaty, a temsamem i śmiercią rabiego. Prosili go więc, by pozwolił na przeniesienie go do innego domu. Ale rabi rzekł: „Nie bójcie się, jak długo to chore ciało leży, tak długo chata stać będzie, ale doświadczyć Boga nie wolno, przeto wynieście naprzód rzeczy, a potem pamiętajcie o mnie“. Zaledwie rzeczy i chorego wyniesiono, zawaliła się chata. Teraz uczniowie nie mogli dłużej ukrywać cierpliwości i ciekawości i zapytali go, dlaczego on, taki wielki uczony i pobożny tak cierpi? Powiedz nam, wyświeć nam, byśmy nie wątpili w sprawiedliwość Bożą! Rabi rzekł: „Dalekimi bądźcie od tego, by wątpić w sprawiedliwość Bożą! Jesteście krótkowidzący! Człowiek nie jest w stanie pojąć i zrozumieć dzieł Boskich. W dziełach Jego jest sprawiedliwość, płaci każdemu wedle zasług jego. Nie wierzycie słowom moim, woła rabi, gdy widział ich zdziwienie. Posłuchajcie mnie, a przekonacie się, że prawdę mówiłem. Uważacie mnie jakobym był bez grzechów, a przecież przestępstwo moje wobec Boga i ludzi jest tych cierpień przyczyną. Ja sam wyprosiłem je sobie u Boga. Oto posłuchajcie! Zrrobiłem raz wycieczkę do teścia mego, a że droga była dość długa, naładowałem na trzech osłach żywność napoje i słodycze. Gdy tak jadę, spotkałem na drodze człowieka, tak nędznie wyglądającego, żem się przestraszył, a człowiek ten wyciągnąwszy ręce do mnie, zawołał: „Rabi, daj mi kawałek chleba, głód mnie dręczy, bo inaczej zginę!“ „Czekaj! bądź cierpliwym, rzekłem, aż zsiędę z osła i wyładuję. Czy słyszycie, moi uczniowie, co mu powiedziałem? Czekaj, powiedziałem mu, a gdy powoli zsiadłem z osła, wszystko w porządku wyładowałem i chciałem go pożywić, ale już było zapóźno! On u stóp moich runął nieżywy. Nadaremnie oblałem go własnemi łzami, krzyczałem, płakałem, wołałem o pomoc, ale nic nie pomogło. Rzuciłem się na jego zwłoki, oskarżyłem się jako jego morderca przed Bogiem i w tej rozpaczy rzuciłem na siebie przekleństwo temi słowy: „Oby te oczy, które nędzę tę widziały, zamknęły się na wieki, oby te ręce, które mu zaraz żywności nie podały, odcięte mi zostały, oby te nogi, które się nie spieszyły, wrzodami były pokryte. By to przekleństwo się spełniło, prosiłem ciągle Boga, który w końcu zesłał na mnie to, na co zasłużyłem. Zrozpaczeni, pełni żalu i smutku uczniowie, wśród płaczu wołają: „Biada waszym oczom, tak pobożnego męża widzimy w takim stanie!“ Stokroć gorzej byłoby mi, rzekł rabi, gdyby tak nie było, cierpienia te są przemijające, bo nie trwają wiecznie, ze śmiercią ustają, bez tej kary byłbym przez całe życie nieszczęśliwym, sumienie gryzłoby mnie ciągle, a dusza moja nieczysta, obładowana tak ciężkim grzechem, stanąć by musiała przed Stwórcą!

Jakie więc nauki mamy z tego opowiadania? Potrzebującemu spieszyć z pomocą najprędzej.

A. Friedman.

KRONIKA.

Redakcya nasza z powodu przeprowadzonej konskrypcyi i zmiany numeracyi domów znajduje się przy ulicy Zielonej **l. 31.**

Wiadomości osobiste. Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zamianować Dra K. Opuszyńskiego i Dra J. Kopacza krajowymi inspektorami szkolnymi.

Dr. J. Caro objął napowrót inspekcyę nad nauką religii mojżeszowej w lwowskich szkołach średnich.

Rabin Dr. S. W. Guttmann na mocy uchwały Przełożeństwa Zboru izr. z 5. stycznia 1911 r. i c. k. Rady szk. okręg. miejskiej z 10. stycznia b. r. do l. 88 został zamianowany stałym inspektorem nauki religii mojżesz. w lwowskich szkołach ludowych i wydziałowych.

Jest to bardzo ważny i pełen odpowiedzialności posterunek.

Spodziewać się należy, że rabin dr. Guttmann nie tylko będzie miał religijno-moralne wychowanie młodzieży szkolnej na oku, ale zarazem będzie też rzecznikiem i doradcą nauczycieli religii w sprawach służbowych, przezco zaskarbi sobie prawdziwą ich wdzięczność.

Z okazyi nominacyi Prezesa Koła polskiego Dra St. Głąbińskiego na ministra c. k. kolei państwowych, wysłało Towarzystwo nasze następującą depeszę:

„Ekscelencya Dr. Głąbiński, Wiedeń. Towarzystwo nauczycieli religii mojżeszowej składa Waszej Ekscelencyi najserdeczniejsze życzenia. Schipper, prezes.

J. E. P. minister odpowiedział: „Szanowne Towarzystwo nauczycieli religii mojż do rąk WP. Schippera we Lwowie. Minister kolei Dr. Głąbiński dziękuje serdecznie za łaskawie przesłane gratulacye“.

Nominacye. C. k. Rada szkolna kraj. zamianowała Ch. Rappaporta stałym nauczycielem religii mojż. w Mostach Wielkich, a F. Weisstauba stałym w Grzymałowie.

Konkurs na stałą posadę nauczyciela religii mojż. w 3-kl. szkole wydział. żeńskiej połączonej z 4-ro kl. pospol. ż. w Złoczowie (II. kl. płac) rozpisuje c. k. Rada szk. okręg. w Złoczowie, a c. k. Rada szk. okręg. w Łańcucie na posadę stałego nauczyciola religii mojż. w Leżajsku z terminem wniesienia podań do 15. marca b. r.

Konkursy na mocy ustawy z 15. września 1909 Dz. u. kr. Nr. 123 za remuneracyą rozpisują c. k. Rady szk. okręgowe:

1) w 5-kl. szkole mieszanej w Brzozdowcach (okręg Bóbrka);

2) w szkołach 6-o klas. męskiej i żeńskiej w Rawie ruskiej;

3) w szkołach 6-o klas. męskiej i żeńskiej w Tłumaczu;

4) w szkołach 5-kl. męs. i żeńskiej w Tyśmienicy (okręg Tłumacz);

5) w szkole 5-kl. w Dąbrowie;

6) w szkołach 5-o klas. męskiej i żeńskiej w Kossowie;

7) w szkołach 4-kl. męs. i żeń. w Ottynii (okręg Tłumacz);

8) w szkole 4-o klas. w Kozłowie (okręg Brzeżany);

9) w szkołach 4-kl. w Budzynowie i w Strusowie (okr. Trembowla),

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół wydziałowych przed c. k. Komisyą egzaminacyjną we Lwowie rozpoczną się d. 27. lutego 1911. Podania należy wnosić do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej c. k. Rady szk. okr. do 10. lutego b. r.

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych rozpoczną się: przed Komisyą egz. w Sokalu 20. lutego (podania do 11. lutego). W Tarnobrzegu 16. lutego (podania do 10. lutego). W Zaleszczykach 20. lutego (podania do 10. lutego). W Przemyślu dnia 27. lutego (podania do 20. lutego). W Buczaczu dnia 20. lutego (podania do 11. lutego).

Wydział Towarzystwa naszego odbył posiedzenie d. 9. stycznia b. r. i uchwalił:

1) przyjąć do Towarzystwa p. Rafała Rothsteina, naucz. rel. w Drohobyczu, Tobiasza Marmorka naucz. rel. w Nowym Targu, Filipa Weisberga w Jezupolu.

2) Wydział przyjął do wiadomości zamknięcie rachunkowe Towarzystwa za rok 1910.

3) Wydział uchwalił wnieść następujące petycye do c. k. Rady szkolnej krajowej:

a) w sprawie wypłaty nauczycielom religii za nadliczbowe godziny według obowiązującej ustawy szkolnej z 15. września 1909 t j. 40 koron rocznie za każdą godzinę,

b) w sprawie wypłaty pensyi nauczycielom ustanowionym za remuneracyą regularnie miesięcznie z dołu, a nie półrocznie.

c) w sprawie wydania przez c. k. Radę szkolną kraj. instrukcyi do końcowego ustępu § 6. rzeczowej ustawy co do łączenia oddziałów;

d) w sprawie praktyki szkolnej nauczycieli religii mojżesz.

4) Wyrazić serdeczne podziękowanie za przysporzenie Towarzystwu funduszów przez zakupno książek do nauki religii wszystkim pp. Kolegom, którzy w Towarzystwie książki przez księgarzy zamawiali.

5) Wydział uchwalił przyjąć do wiadomości wszelkie nadeszłe pisma urzędowe.

6) Wydział postanowił odbyć jeszcze posiedzenie, celem ustanowienia porządku dziennego Walnego zgromadzenia.

Biura c. k. Rady szk. krajowej znajdują się obecnie w osobnym gmachu przy ul. Karmelickiej.

Czterdziestolecie działalności na polu wychowania publicznego radcy dworu J. N. Frankego uczcili profesorowie szkoły przemysłowej państwowej w ten sposób, że po pięknem przemówieniu radcy p. Kłapkowskiego, wręczyli Jubilatowi piękny adres z podpisami grona nauczycielskiego i artystyczną winietą wykonaną przez prof. Rybkowskiego.

Jubilat prof. J. N. Franke, idąc śladem Staszica, opuścił katedrę w uczelni politechnicznej, aby poświęcić się żmudnej pracy około pielęgnowania tej właśnie gałęzi szkolnictwa, która niedawno jeszcze pozostawała u nas w zastoju, dziś chlubnie się rozwija i pożyteczne wydaje owoce.

Na pomnik Smolki. Reprezentacya tut. izrael. gminy wyznaniowej uchwaliła przyczynić się do kosztów budowy pomnika Franciszka Smolki kwotą 2.000 kor.

W dalszym ciągu wpłynęły do Przełożeństwa gminy izrael. we Lwowie na powyższy cel następujące kwoty:

Od gmin wyznaniowych izrael.: w Monasterzyskach 10 kor., w Żółkwi 110 kor. 50 h. w Tarnopolu 290 kor., w Brodach 100 kor., w Jaśle 25 kor., w Krakowie 500 kor. Ze składki wśród izraelitów w Krakowie 209 kor. Od firmy Sokal i Lilien we Lwowie 50 koron.

Razem z poprzednio wykazanemi kwotami wpłynęła dotąd suma 4.331 kor. 57 hal., względnie łącznie z datkiem tut. gminy wyzn. 6.331 kor. 57 hal.

Pierwszy lekarz szkolny we Lwowie. Okólnikiem z dnia 19. grudnia 1910 l. 6037 Rada szkolna okręgowa zawiadomiła wszystkie szkoły miejskie o zamianowaniu dra Bronisława Kaczorowskiego lekarzem szkolnym. Czyn ten zasługuje na szczególniejsze podkreślenie: wprawdzie dr. Kaczorowski pracuje już od kilku lat w szkolnictwie, ale oficyalna jego nominacya dowodzi, że Rada szkolna uwzględniła te prądy, jakie na Zachodzie zyskują coraz większe uznanie. Sprawozdania z ostatniej wystawy hygieniczno szkolnej w Paryżu, z wystawy szwedzkiej i duńskiej dowodzą, do jakiego rozwoju doszło szkolnictwo w tych krajach dzięki współdziałaniu lekarzy szkolnych i jak bardzo zwiększyła się zdrowotność ludności. W Wielkopolsce lekarze pracują z ramienia rządu, w Królestwie dzięki ofiarności społecznej, miejmyż nadzieję, że i nasza dzielnica postępować będzie równolegle z rozwojem szkolnictwa zachodniego.

Nowe gmachy szkolne we Lwowie. Gmina miasta Lwowa, która sama ponosi wydatki na cele oświatowe we Lwowie w kwocie zwyż miliona koron, uchwaliła wybudować następujące budynki szkół:

1) ludowej żeńskiej i męskiej im. Lenartowicza z freblówką przy ul. Wóleckiej na 500 dzieci, 2) tak samo im. Jagiełły przy ul. Grodeckiej na :00 dzieci, 3) wydziałowej żeńskiej i męskiej im. Kościuszki przy ul. Weteranów na 1200 dzieci, 4) wydz. im. Reja przy placu Teodora na 1400 dzieci, 5) lud. im Michalskiego przy ul. Zborowskich na 760 dzieci, 6) ludowej Szaszkiewicza żeń. i męsk. z męską Piramowicza na placu Strzeleckim (3 piętrowa), 7) wydziałowej Kochanowskiego przy ul. Zielonej, 8) Liceum Jadwigi na miejscu dworca budowlanego, 9) dobudowy 16 sal przy szkole św. Anny, 10) dobudowy szkoły żeńskiej do szkoły męskiej Zimorowicza na Łyczakowie, 11) dobudowy do szkoły im. Reja na Pasiekach.

Pierwszych pięć szkół i trzy dobudowy miałoby się budować jeszcze w roku bieżącym. Budowę ma się prowadzić możliwie oszczędnie, koszty, o ile wystarczy, mają być pokryte z 14-miljonowej pożyczki (3 miljony na szkoły), a na koniec rozpisać konkurs na dwa typy szkół: ludowej i wydziałowej. Referent od siebie wniósł rozpisanie konkursu na wszystkie szkoły.

Pismo hebrajskie z czasów hasmonejskich znaleziono w Damaszku. Są liczne kartki z zapiskami języka starohebrejskiego z dziejów Hasmonejczyków, ale z powodu zbutwienia pergaminu, trudno odczytać zapisane zwoje. Na jednej stronicy są słowa: „I Antyochus, król Aramu, i także inni królowie nazwani jego imieniem, tąkże i Chananja, syn Judy, ojca Szymona“.

Ważną instytucyę żydowską otworzono w Berlinie, a mianowicie: centralne archiwum dla niemieckich żydów. W niem gromadzi się wszystko co się tyczy religijnego, duchowego i kulturalnego życia żydów niemieckich z czasów najdawniejszych i najnowszych.

Księga adresowa król. stoł. miasta Lwowa za rok 1911, wychodząca od lat 15, pod redakcyą Fr. Reichmana (Lwów, Grottgera l. 3), cena egzemplarza 5 koron, opuściła prasę i przynosi najlepsze informacye w sprawach handlowych i przemysłowych. Zawiera spis alfabetyczny mieszkańców miasta Lwowa, wykaz wszelkich urzędów i instytucyi publicznych, adresy lekarzy, adwokatów, stowarzyszeń, redakcyi pism, ulic i placów jakoteż i szkół wszelkich kategoryi. Księga ta jest najlepszem źródłem informacyjnem dla każdego i zasługuje na ogólne poparcie. P. Reichman nie szczędził ani kosztów, ani trudu, to też jego „Księga adresowa“ należy do najlepszych wydawnictw.

L. Schipperowa.

Wąż i pilnik.

Wedle La Fontai'na.

Miał raz zegarmistrz, jak mówią, złego sąsiada,
Węża, co codzień do sklepu się wkrada,
Szukając chciwie żeru, dopadł raz pilnika,
A nie mogąc go zgryźć, ze złości się wścieka.
Z zimną pogardą patrzy nań pilnik i rzecze:
Żeś głupim gadem, tego ci nikt nie zaprzeczy,
Na mnie, nieboże, złamiesz twe zęby zjadliwe,
Gdy wykonać zechcesz plany twe zdradliwe.
Wiedz o tem, gadzie, że ma siła niespożyta,
Najedz się przeto, gdy możesz, ale do syta!
Taksamo też postępują ludzie nikczemni,
Sami do niczego zdatni, siłą się daremnie
Zniesławić za wszelką cenę swego bliźniego,
Szkodząc tylko sobie, nie pomni oni tego,
Że kij ma dwa końce, a zatem —
Skończona bajeczka na tem.

Praca i rozrywka dla dzieci.

a) Rozwiązanie zagadek z numeru 52—53.

I. 1. Medyolan, 2. igła, 3. Ceylon, 4. Krynica, 5. Ibsen, 6. Eskimosi, 7. Wiedeń, 8. indyk, 9. cytra, 10. Zbrucz.

Początkowe litery powyższych wyrazów dają nazwisko poety polskiego: Mickiewicz.

II. 1. Korona, 2. krawiec.

III. Kto zdradza swój n. a. r. ó. d.,
Jest zdrajcą, będzie z nim bardzo źle.

Dobre rozwiązanie zagadek nadesłał Hahn Oskar.

b) Zagadki przez L. Sch.

I. Historyczna zagadka kropkowa.

Dawno już temu, w starej Polsce żyła
Piękna królowa wzorem niewiast..
Zakładała szkoły, chorych w pieczy miała,
Jak naprawić krzywdy, przykład z życia..
Gdy z płaczem wieśniacy przed nią się skarżyli,
Że żołnierze im cały dobytek...
Królowa, wzruszona, do króla się zwraca:
„Królu, oddaj im mienie, bo ich to..?
Prosi królowa, a gdy spełnił jej życzenie,
Król pyta się: „Więc już masz....?
Ona na to: „Królu, panie mój kochany,
A kto im łzy powróci niewinnie...?“
Jak się ta szlachetna królowa nazywała?
Jak długo i kiedy w Polsce...?

II. Łamigłówka.

„Sen Ezopa“. Z powyższych słów, opuszczając *e a*, utworzyć nazwisko najsławniejszego muzyka polskiego, którego setną rocznicę urodzin lwowskie obywatelstwo niedawno uroczyście obchodziło.

III. Zagadki kwiatowe.

1.

Jestem kwiatuszkiem malutkim, mam kolor nieba,
Me imię nakazuje, iż pamiętać trzeba.

2.

Jestem kwiatuszkiem; me imię sto posiada,
Że piękne mam kolory — to każdy powiada.

3.

Mego imiennika wbijają młotkiem w ściany,
Mnie zaś do surduta przypinają szpilką pany.

4.

To co dzwoni — nie ma woni,
A to, co pachnie — nie dzwoni.

Odpowiedzialny Drukarnia Udziałowa Lwów Kopernika 20.